

Filip Gawliński

KONSERWACJA POSADZKI
W ZABYTKOWYM KOŚCIELE W KWITAJNACH

Spiritus movens przedsięwzięcia – konserwacji kościoła w Kwitajnach – jest ksiądz Piotr Miśkowicz, proboszcz parafii w Kalniku oraz kościoła filialnego w Kwitajnach. Dzięki jego staraniom została przyznana dotacja oraz uzgodniona metoda działań konserwatorskich. Decyzja o charakterze metody działania świadczy o bardzo świadomym i wielowymiarowym spojrzeniu księdza na problem konserwacji zabytków, o wadze każdego z elementów, identyfikowaniu ich ze świadectwem historii kościoła i jego członków w szeroki sposób, jako świadectwa wiary, modlitwy niezliczonej, bo też nieliczonej wielości wiernych, dziedzictwa duchowego wymiaru. Określono również metody, jakości materii oraz technologię wykonania.

W 2017 roku rozpoczęto konserwację posadzki kościoła oraz tynków wewnętrznych zakrystii.

Posadzka przed podjęciem prac renowacyjnych miała postać betonowego podłoża, była imitacją lastryka, co również jest świadectwem czasu. Posadzka betonowa nie przepuszczała pary wodnej, stała się przyczyną zawilgocenia tynków oraz zagrzybienia znacznej części murów. Ta forma wtórnego pokrycia obejmowała całość posadzki kościoła. W pierwszej fazie podjętych prac w przestrzeni krużganka oraz prezbiterium beton został fragmentarycznie wykuty, warstwa osiągała grubość od 10 do 17 centymetrów. W przestrzeniach prób została odsłonięta pierwotna posadzka ceglana. Oryginalna posadzka była ułożona z cegieł o wymiarach 30 x 15 centymetrów, czyli identycznych z tymi, które tworzą mury kościoła. Cegłę układano według prostego wzoru – tak zwanej jodełki – na warstwie miałkiego piasku z gliną i zaprawie wapiennej o grubości od 10 do 12 centymetrów z fugami z zaprawy wapiennej o grubości do 1 centymetra pomiędzy cegłami.



1. *Kwitajny, kościół filialny, widok wnętrza w kierunku ołtarza, widoczna wtórna, betonowa posadzka imitująca lastryko, stan przed pracami konserwatorskimi, 2016. Fot. Iwona Liżewska.*

Po skuciu wtórnego pokrycia odsłonięto w całości oryginalną posadzkę ceglaną, z której znaczna część uległa zniszczeniu pod wpływem betonowego pseudolastryka. Ze względu na znaczące uszkodzenia zaszła konieczność wymiany części materiału. Należało przełożyć niemal całość posadzki, jedynie kilkanaście metrów oryginału zostało nienaruszone.



2. *Kwitajny, kościół filialny, stan posadzki w trakcie usuwania betonowej, wtórnej nawierzchni, widoczny fragment odsłoniętej, oryginalnej posadzki ceglanej, 2017. Fot. Filip Gawliński.*

Odkrywszy pierwotny stan, można było rozważyć dalszy plan prac. Stosując porównanie do analogicznych prac remontowych w innych zabytkach sakralnych, wyszczególniono kilka sposobów renowacji posadzki, poszukując najwłaściwszego rozwiązania dla kościoła w Kwitajnach. Co można zrobić w takiej sytuacji? Istniało kilka możliwości.

1.

Zdecydowanie wykluczono wprowadzanie posadzek marmurowych lub granitowych jako obcych historycznie i niestosownych stylistycznie. Środki finansowe XVIII-wiecznych fundatorów kościoła z rodu von Barfuss

pozwalały na podobne ekstrawagancje, lecz byłoby to tak samo niepoprawne stylistycznie wówczas jak i współcześnie.

2.
Materiałem branym pod uwagę mogła być imitacja cegły formowanej ręcznie lub cegła klinkierowa – rozwiązania wygodne i niewymagające. Wykluczono je jako fałszywe historycznie i estetycznie. Cegła formowana ręcznie, imitująca cegłę zabytkową, jest materiałem nietrwałym, ponieważ współcześnie wykonywana ceramika budowlana zazwyczaj wykorzystuje glinę nieodpowiednią lub niewłaściwie sezonowaną, natomiast współczesna cegła klinkierowa swą sterylnością estetyczną jest elementem wizualnie obcym we wnętrzu, w którym krzywizny stanowią naturalną konsekwencję technologii. Podobnie w przypadku cegły formowanej ręcznie nienaturalność celowego zabiegu kształtowania nieregularności jaskrawie ukazuje sztuczną rustykalność.

Konserwacja nie powinna eliminować właściwych elementów zabytku, o ile nie jest to konieczne, i wymaga wielkiego wyczucia stosowności, dlatego tak jak granit i marmur, tak i klinkier oraz wszelka imitacja powinny być uznane za niestosowne.

3.
Rozważano również wyprodukowanie cegły zgodnie z dawną technologią. Wymagało to pozyskania gliny, ręcznego jej formowania, wypalenia we wcześniej postawionym w tym celu piecu. Było to najpoprawniejsze z rozwiązań i najbardziej kuszące – odtworzenie oryginalnego warsztatu, technologiczne doświadczenie, próba uzyskania właściwej jakości estetycznej. Rozwiązanie to odrzucono z prozaicznych przyczyn – zbyt mało czasu na realizację prac.

4.
Zdecydowano się na wykonanie uzupełnień cegłą historyczną, jak najbliższą oryginałowi: o jednakowym wymiarze, właściwej fakturze i naturalnych nierównościach płaszczyzn. Wybrana do uzupełnień cegła pochodziła z rozbiórki XVIII-wiecznych ruin oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od Kwitajn. Ilość materiału, jaką udało się uzyskać z rozbiórki, wyniosła około 8000 sztuk cegieł, z czego po selekcji na uzupełnienia wykorzystano ponad połowę. Jako podłoże cegły zastosowano materiał o składzie tożsamym z oryginalnym, czyli mieszaninę piasku i gliny z wapnem. Podstawową zasadę „powracania" do dawnej technologii stanowi stosowanie się do metod właściwych dla danego czasu przy jednoczesnym właściwym „zdiagnozowaniu" materiałów i technik. W przypadku podłoża posadzki w Kwitajnach zlokalizowano kilka rodzajów piachu, na przykład pod wtórnym fragmentem posadzki (cegła z początku XX wieku, kładziona na zaprawie cementowej prawdopodobnie po 1945 roku) znajdował się piach przesiany o grubości około 0,2 milimetra, typowy materiał

używany do murowania w nowoczesnym budownictwie oraz jako zagęszczacz do betonu. Jego wtórność była oczywista, zważywszy na przeważający pod oryginalnymi warstwami posadzki piach miałki, rzeczny z niewielkimi ilościami gliny brązowej. Jest to typowy piach występujący na większości terenów wokół Pasłęka. W związku z powyższym oczywiste było pochodzenie podłoża. Znalezienie identycznego piachu w okolicznych żwirowniach nie stanowiło problemu. Natomiast dodatek wapna był już ewidentnym działaniem człowieka, dlatego należało pozyskać wapno lasowane. Oczywiście ideałem byłoby wypalenie wapna z łupka wapiennego i zadołowanie w gruncie regionalnym, lecz proces lasowania trwałby zbyt długo, dlatego jedynym wyjściem okazało się użycie wapna już zlasowanego, wpalanego z łupka w sposób analogiczny do dawnej metody. Jedynie takie wapno pozwala na uzyskanie odpowiedniej konsystencji podłoża i związanie piachu w jednolitą masę.

Przygotowane trzy lata wcześniej zapasy lasowanego wapna posłużyły także do wykonania wypraw tynkarskich w dolnych partiach ścian w zakrystii kościoła. Faktura tynku oryginalnego, zachowanego w górnych partiach ścian oraz skład warstw spodnich potwierdziły słuszność użycia miałkiego piachu z grudkami gliny; był on również składnikiem tynków, zapewne pozyskano go z pobliskich gruntów, na co wskazywać mogą również liczne w otoczeniu pobliskiego pałacu stawy powstałe zapewne jako wyrobiska.



3. *Kwitajny, kościół filialny, ceglana posadzka po pracach konserwatorskich, fragment, 2017. Fot. Filip Gawliński.*

Zastosowanie właściwej i wzorcowej dla budynku technologii wykonania przywróciło optymalny poziom wilgoci i pozwala na jej samoregulację prowadzącą do osuszenia murów. Efektem prac jest posadzka ceglana w formie, w jakiej istniałaby do dziś, gdyby od lat 40. XX wieku nie przykrywano jej wtórnym materiałem. Nierówności wynikają ze specyfiki cegły oraz podłoża.

Prace przy posadzce trwały pięć miesięcy, czas wykonania zadania był wydłużony ze względu na wybór metody konserwatorskiej. W efekcie otrzymaliśmy obiekt jednolity historycznie oraz estetycznie poprawny, to znaczy pozbawiony rażących elementów wtórnych, niespójnych jakościowo i estetycznie oraz niewłaściwych technologicznie rozwiązań.

Filip Gawliński

Filip Gawliński, absolwent historii sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w latach 2003-2007 korespondent The Society for the Protection of Ancient Buildings w Wielkiej Brytanii, twórca pracowni artystycznej Wood&Linen w Londynie, współpracującej z British Museum, Royal Academy of Arts oraz Slade School of Art. Od 2002 roku badacz zabytkowej architektury drewnianej, od 2007 kolekcjoner zabytkowej architektury drewnianej na Żuławach i wykonawca prac konserwatorskich, między innymi w XIX-wiecznej zagrodzie olenderskiej w Brudzędach, w XVIII-wiecznym dworze w Brześcach, w XVIII-wiecznej zagrodzie olenderskiej w Kępniewie, XVIII-wiecznego domu podcieniowego w Złotowie, w XVIII-wiecznej karczmie w Nowym Dworze Elbląskim. Twórca Funduszu Ochrony Zabytków Architektury Drewnianej oraz właściciel Muzeum Wolnego Czasu w Krynicy Morskiej.